

*Maria Hornungowa*

## **RODZINA GOSIEWSKICH I BODUSZYŃSKICH W RADLINIE**

### **Pierwsze wiadomości o majątku**

Radlin na mapę Polski nanieśli Szwedzi, kiedy administracja Karola Gustawa sporządzała dokładny plan podbitego państwa podczas potopu szwedzkiego.<sup>25</sup>

<sup>25</sup> Mapa dostępna na stronie Biblioteki Narodowej [polona.pl](http://polona.pl)

Wieś Radlin oznaczono w formie prostej baszty dając do zrozumienia, że znajduje się w niej siedziba rycerska. Kartograf przeprowadził przez wieś linię oznaczającą szlak przemarszu wojsk.

Na przełomie XVII i XVIII wieku majątek Radlin należał do Aleksandra Drzewickiego, który zapisał go w spadku swojemu synowi – Aleksandrowi junioro-



Mikołaj Adam Gosiewski (1830-1906) – zdj. z ok. 1875

wi. Córce Konstancji podarował w posagu miasteczko Zaklików. Poślubiona Józefowi Sołtykowi Konstancja przejęła po śmierci brata majątki w Radlinie i Łopienniku.

Rodzina Sołtyków gospodarowała majątkiem przez ponad sto lat, aż do początku XIX wieku, kiedy Marianna Sołtykówna, ostatnia dziedziczka, wyszła z mężem za Władysława Niemierycza. Wniosła w ten związek majątek Radlin, który liczył wówczas ponad dwa tysiące hektarów. Z powodu udziału męża w powstaniu listopadowym – w randze oficera 10. pułku ułanów – i odmowy podpisania lojalności po jego upadku, małżeństwo zostało zmuszone do emigracji. Majątek skonfiskowano.<sup>26</sup>

Przez kolejne cztery lata dwór stał opuszczony popadając w ruinę. Ratunkiem dla niego okazała się licytacja przeprowadzona w roku 1837 r. Dwór wraz z gruntami ornymi, stawami, lasami i pastwiskami kupił Kazimierz Wydrychiewicz. Nowy właściciel pochodził z okolic Kielc z niezamożnej rodziny i miał wyjątkowy talent do prowadzenia interesów. Budowę „imperium ziemiańskiego” rozpoczął od pożyczki na dzierżawę trzech majątków położonych po obu brzegach Wisły na południe od Kazimierza: Boisk,

<sup>26</sup> Na mocy rozporządzenia Komisji Województwa Lubelskiego z dn. 25 IX 1833 r. majątki powstańców listopadowych zostają skonfiskowane na rzecz Skarbu Publicznego Królestwa Polskiego a następnie zlicytowane.

Głodna i Braciejowic. Wkrótce otrzymał propozycję kredytu na zakup opuszczonego od lat Radlina. Majątek mierzył wówczas ponad dwa tysiące czterysta hektarów.

Pół roku po śmierci Wydrychiewicza „Gazeta Rolnicza” opublikowała jego epitafium. Dzięki bystrości umysłowi miał zdobyć olbrzymią fortunę, która „nie pochodziła ze spadku po rodzinie, nie [była] zdobyta ani lichwą ani spekulacją, nie wzrosła na cudzej krzywdzie; była (...) czystym owocem rozumnej i wytrwałej pracy, podjętej w mozolnym zawodzie rolniczym”. Wydrychiewicz zgromadził w swoich rękach majątek ziemiański przekraczający dwadzieścia tysięcy hektarów pól uprawnych i lasów.<sup>27</sup> Trudno rozstrzygnąć czy Mikołaj Gosiewski (1830-1906), autor tego panegiriku, był szczerze urzeczony talentem Wydrychiewicza, czy może pochlebstwami spłacał długi zaciągnięte za życia. Faktem jest, że dwanaście lat wcześniej, w roku 1857, to właśnie on został nowym właścicielem Radlina.

<sup>27</sup> „Gazeta Rolnicza”, 1870, nr 1.



Zofia z Grzybowskich Gosiewska (1849-1895) – zdj. z ok. 1875

### Majątek w rękach Mikołaja Gosiewskiego

Istnieje hipoteza, że w zakupie olbrzymiego majątku pomógł Mikołajowi Gosiewskiemu jego teść Faustyn Grzybowski. Miał on nabyć majątek Radlin, a następnie przekazać go we wianie swojej córce. Informacje dotyczące tej transakcji są jednak szczątkowe i trudno potwierdzić tę hipotezę. Faustyn Grzybowski (ur. ok. 1810 r.) skończył Szkołę Wojewódzką oo. Pijarów w Warszawie i ożenił się z panną Woźnicką z Woźnik. Dał Mikołajowi Gosiewskiemu za żony dwie córki: Józefę Grzybowską, a po jej śmierci dziesięć lat młodszą – Zofię. W przededniu wybuchu Powstania Styczniowego trafił do więzienia na cztery miesiące „za śpiewanie hymnów, pieśni rewolucyjnych i nieuległość Władzom.”<sup>28</sup> Zmarł w styczniu 1863. Pochowano go na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Grobu nie odnaleziono.

Ślub z Józefą Grzybowską i kupno majątku w Radlinie przerwały karierę urzędniczą Mikołaja Gosiewskiego. W archiwum domowym nie zachował się co prawda dyplom wyższej uczelni, ale wertując ówczesną prasę można natrafić na rubrykę z informacjami o awansach urzędników administracji Królestwa Polskiego. Wśród nich figuruje nazwisko Mikołaja Gosiewskiego. W latach 1855–1856 pracował na różnych stanowiskach w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.<sup>29</sup>

Większość radlińskich ziem, którymi gospodarował Mikołaj Gosiewski, stanowiły grunty orne, które obsiewano zbożami. Oprócz tego sporą część zajmowały łąki i pastwiska, na których wypasano bydło oraz owce rasy angielskiej. Dużą dbałością otaczano sady owocowe, zwłaszcza jabłkowe. W prasie ukazały się informacje o nagrodach, które za te jabłka właściciele Radlina zdobywali na wystawach rolniczych w Lublinie. Prawie dziesięć hektarów zajmowały stawy rybne. Hodowano w nich odmianę karpia szlachetnego, którego sprzedaż zajmowali się Żydzi z pobliskiego Chodla.

Właściciel Radlina nabrał ziemiańskich nawyków. Jako, że udział w życiu społecznym był w środowisku właścicieli majątków postrzegany jako obowiązek wobec ojczyzny, Mikołaj Gosiewski swój brak zaangażowania w działalność spiskową w okresie powstania styczniowego, rekompensował udzielając się honorowo w różnych organizacjach dobroczynnych. Był między innymi członkiem Rady Opiekuńczej Za-

kładów Dobroczynnych powiatu Lubelskiego.<sup>30</sup> Jako ekspert w sprawach rolnictwa dbał o modernizację swojego majątku i działał na rzecz popularyzowania rozwoju nowych technologii. Występował w roli sędziego w wystawach rolniczych poświęconych nasiennictwu oraz hodowli koni. W latach sześćdziesiątych, na wzór poznańskiego „Bazaru”, stworzył wraz z Antonim Piaseckim i Adamem Przanowskim, grupę poręczycieli umożliwiającą uzyskiwanie przez ziemian kredytów bankowych służących inwestycjom w rozwój majątków.<sup>31</sup>

### Dzieci Mikołaja Gosiewskiego

Mikołaj Gosiewski ze związku z Józefą miał sześcioro dzieci. Pierworodna, Maria, poślubiła Gustawa Kochanowskiego i zamieszkali w Łopienniku, Wanda – wyszła za Witosława Dąbrowskiego, lekarza naczelnego Szpitala Zakaźnego w Warszawie, Kazimiera pozostała niezamężna i aż do śmierci w roku 1943 mieszkała w Radlinie. Antoni ożenił się z Ewą Seroczyńską, z którą zamieszkał w Przeworsku. Tadeusz

<sup>30</sup> „Gazeta Warszawska”, 1862, nr 233.

<sup>31</sup> K. Jasiewicz, Adam Przanowski, Ziemiańskie Polscy XX Słownik Biograficzny cz. VI, Warszawa, 2002, s. 136.



Kazimiera Gosiewska (1864–1943) – zdj. z ok. 1875

<sup>28</sup> „Gazeta Warszawska”. 1862, nr 38.

<sup>29</sup> „Tygodnik Petersburski”, 1855, nr 85.

pozostał kawalerem i zmarł w 1886 roku. Podobnie Stanisław, który umarł w Kijowie w 1920.

Okolo roku 1870 Mikołaj Gosiewski ożenił się ponownie. Ze związku z Zofią urodziło się kolejnych sześciu dzieci: Celina – żona Tadeusza Wierusz-Kowalskiego, późniejszego ambasadora RP w Ankarze, Zofia – zakonnica w klasztorze sióstr Wizytek w Warszawie, Leon – zmarły tragicznie spadkobierca Radlina, Janina – pochowana jako panna w Lublinie, w grobowcu ozdobionym wysokiej klasy rzeźbą autorstwa Węgra Istoka Janosa, Stefania – babcia autorki artykułu oraz Aniela – niezamężna podróżniczka, której pocztówki z całej Europy pozostają do dziś w domowym archiwum.

Po śmierci ojca majątkiem zarządzał najmłodszy syn – Leon (1874-1923). Kontynuował dzieło ojca i podobnie jak on był aktywny w środowiskach rolniczych. Do końca życia pozostał kawalerem. Zmarł tragicznie 15 maja 1923 roku na terenie majątku. Według relacji mieszkańców Radlina miał odebrać sobie życie w oknie swojego pokoju. Został pochowany w rodzinnym grobowcu na cmentarzu w Ratoszynie, razem z matką Zofią oraz pierwszą żoną ojca – Józefą. Zarządzanie majątkiem przejął Stanisław Boduszyński (1881-1940), mąż Stefanii z Gosiewskich (1882-1935).



Janina Gosiewska (1883-1935), zdj. z ok. 1905 r.

## Spotkanie Stefanii Gosiewskiej i Stanisława Boduszyńskiego

Stanisław Boduszyński został zatrudniony przez Mikołaja Gosiewskiego jako administrator majątku w 1904 r. W ten sposób absolwent Studium Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego poznał Stefanię, córkę właściciela i swoją przyszłą żonę. W kwietniu 1910 wzięli ślub i zamieszkali w majątku Baraki na Lubelszczyźnie. Trzy lata później przenieśli się pod Sokołów Podlaski do posiadłości Bachorza. Razem z sąsiadującym folwarkiem liczył około sześciuset hektarów. W roku śmierci Leona Gosiewskiego, dotychczasowego właściciela Radlina, sprzedali Bachorzę i przenieśli się do majątku rodzinnego Stefanii i pierwszego miejsca pracy Stanisława. Mieli troje dzieci: Stanisława (ur. 26.09.1913), Kazimierza (ur. 16.03.1915), Barbarę – matkę autorki (ur. 10.09.1918).

Stefania Gosiewska ukończyła gimnazjum sióstr Urszulanek w Krakowie. Później zamieszkała w Lublinie, gdzie prowadziła intensywne życie towarzyskie i udzielała się społecznie. W dzienniku wyznała, że miała pewne problemy zdrowotne, które leczyła zastrzykami z arszeniku. Zgodnie z zaleceniem lekarza regularnie odwiedzała uzdrowiska na w Polsce i Szwajcarii.

Jego mąż Stanisław Boduszyński pochodził z majątku Iłowiec w powiecie Krasnostaw. Był synem Aleksandra i Wandy z Malczewskich oraz wnukiem gubernatora lubelskiego – Antoniego Boduszyńskiego<sup>32</sup>. Miał młodszą siostrę Janinę, która nie wyszła za mąż i do końca życia mieszkała przy bracie jako rezydentka. Domownicy nazywali ją „ciocią Misią”.

## Majątek w rękach Boduszyńskich

Dwór w Radlinie był murowany i tworzył plan zbliżony do litery T. Postument tej litery – najstarsza, parterowa część budynku z poddaszem, kryta była gontem. Część poprzeczną – stanowił klasycystyczny front wzniesiony na przełomie XVIII i XIX wieku, kryty blachą cynkową. Do dworu właściciele dobudowali kuchnię ze spiżarnią, do której wchodziło się przez sionkę.

W chwili objęcia Radlina przez Boduszyńskich majątek liczył ponad czterysta sześćdziesiąt hektarów. W poprzednich latach jego powierzchnia uległa zmniejszeniu w wyniku uwłaszczenia chłopów w 1864 roku oraz wydzielania Łopiennika, jako wiana

<sup>32</sup> Dunin-Łabędzcy, A. i M., Wiad. Ziem. nr 45.

dla Marii Kochanowskiej z Gosiewskich. Uszczuplony majątek zawierał: grunty orne i łąki (371 ha), lasy (57 ha), nieużytki (13 ha), stawy rybne (8,5 ha) oraz słynne sady owocowe (5 ha). Po szczepy z radlińskiej szkółki drzew owocowych przyjeżdżali sąsiedzi i okoliczni ziemianie.<sup>33</sup> Pola obsiewano pszenicą, żytem i jęczmieniem. Majątek współpracował z Instytutem w Puławach i prowadził doświadczenia z odmianami pszenic ozimych pod kierunkiem Towarzystwa Rolniczego w Lublinie i profesora Brezy z Puław. W majątku prowadzono też produkcję buraków cukrowych (ok. 30 ha) oraz nasienia buraczanego, które skupowało przedsiębiorstwo „Motycz”. Buraki odstawiano do cukrowni w Opolu Lubelskim przez punkt skupu w Ratoszynie. W majątku znajdowała się także plantacja chmielu (5,6 ha).

Na terenie majątku znajdowała się oranżeria, do której przylegało mieszkanie ogrodnika. Zapewniała dostawę warzyw, nowalijek, a nawet młodych kartofli przez okres zimowy. Wśród piętnastu budynków gospodarczych pięć było murowanych, a 10 drewnianych. Oprócz tego w majątku funkcjonowała kuźnia i kilka składów na drobne narzędzia rolnicze.

Inwentarz maszyn rolniczych był kompletny. Wśród wartościowych urządzeń znalazły się m.in.: komplet młockarniany, pług motorowy, komplet maszyn do czyszczenia zbóż, dwa siewniki mechanicznego siewu, siewniki do nawozów sztucznych i trzy żniwiarki. W ostatnich latach zaopatrzone się w traktor marki „Tytan”. Do utrzymania parku maszynowego w należytym stanie zatrudniano osobnego pracownika.

Największą uwagę Stanisław Boduszyński przykładł do hodowli bydła oraz koni. W stajniach majątku hodowano konie remontowe typu wierzchowego na potrzeby wojska. W latach dwudziestych stadnina radlińska otrzymała nagrodę Ministerstwa Spraw Wojskowych, za „kierunek chowu i materiał remontowy”. Trzymano tu także stado klaczy i ogiera krwi angielskiej. W majątku znajdowało się ponadto kilkadziesiąt koni roboczych, niezarejestrowanych w Związku Hodowlanym.

Prowadzono hodowlę krów rasy nizinnej, mlecznej. Do jej pokrycia sprowadzono z Holandii buhaja czystej krwi, rasy nizinno-białej. Stanisław Boduszyński dbał o przestrzeganie higieny w oborach. Dójkowie miały obowiązek zakładać białe fartuchy i chusty na



Stefania Gosiewska (1886-1935), zapisała w swoim dzienniku, „występowałam w teatrze amatorskim jako skierka w *Balladynie*, ładnie wyglądałam i dostałam bardzo ładny bukiet od kolegów amatorów”

głowę. Z inicjatywy dworu została utworzona razem z mieszkańcami wsi Spółdzielnia Mleczarska.

W majątku zatrudnionych było dwudziestu pracowników stałych tzw. ordynariuszy. Mieszkali w oficynach wraz z rodzinami. Jedna z oficyn była przeznaczona na zakwaterowanie pracowników sezonowych zwanych bandosami. We dworze pracowały kucharki i pokojówki. Wśród innych pracowników byli: kowal, stelmach, chmielarz, gumieny, karbowy, ogrodnik, stangret, polowy, gajowy, pastuch oraz jedenastu fornali. W majątku mieszkał na stałe lekarz.

Służba i pracownicy korzystali z wielu przywilejów m.in. mieszkali wraz z rodzinami w pięciu murowanych domach należących do dworu lub w pokojach dworskich na poddaszu, mogli wypasać swoje krowy na pastwiskach dworskich, otrzymywali mleko, sieczkę, a na święta przydział ryb z dworskich stawów. Mieli zagwarantowane pobory, które wypłacano na czas. Stąd najstarsi mieszkańcy Radlina ze wzruszeniem wspominają służbę w majątku pod okiem Stanisława Boduszyńskiego. Dla dzieci ze wsi ufundował szkołę i przyjął nominację na preze-

<sup>33</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta Ministerstwa Reform Rolnych, Rep. 100. VI, Nr 1992.

sa Dozoru Szkolnego Pieniądza. Szkoła jest jedynym budynkiem związanym z majątkiem, który przetrwał czasy Polski Ludowej.

W 1935 r. zmarła niespodziewanie Stefania Boduszyńska. Jej krewna Róża z Boduszyńskich Kołaczowska wspomina o tym w liście do swojego syna: „Wyobraź sobie synku, że niespodziewanie po paru godzinnym ataku sercowym umarła ciocia Stefania Boduszyńska z Radlina 3-go. Byłam na pogrzebie i przekonałam się, że nie doceniłam jej co do pobożności. Z mów 2-ch księży ksiądz z Chyrowa powiedział, że pisała do niego, że śmiercią swą chce okupić szczęście dzieci. Rozpacz wuja i dzieci jest wielka; wuj biedny też chory i na jedno oko prawie nie widzi. Ciocia dodawała mu życia i była całą sprężyną. Staś był prawie sobą, ale młodszy Kazio zachorował i nie był na pogrzebie.”<sup>34</sup>

### Losy dzieci

Stanisław, pierworodny syn małżeństwa Stefanii i Stanisława Boduszyńskich ukończył gimnazjum jezuickie w Chyrowie. Niedługo potem rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Warszawskim, które przerwała wojna. Należał do korporacji studenckiej „Jagiellonia”. Aresztowany przez gestapo przy próbie przekroczenia granicy z Węgrami, został osadzony w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen w po-

<sup>34</sup> Korespondencja Róży z Boduszyńskich Kołaczowskiej, Archiwum M. i A. Dunin-Łabędzkich



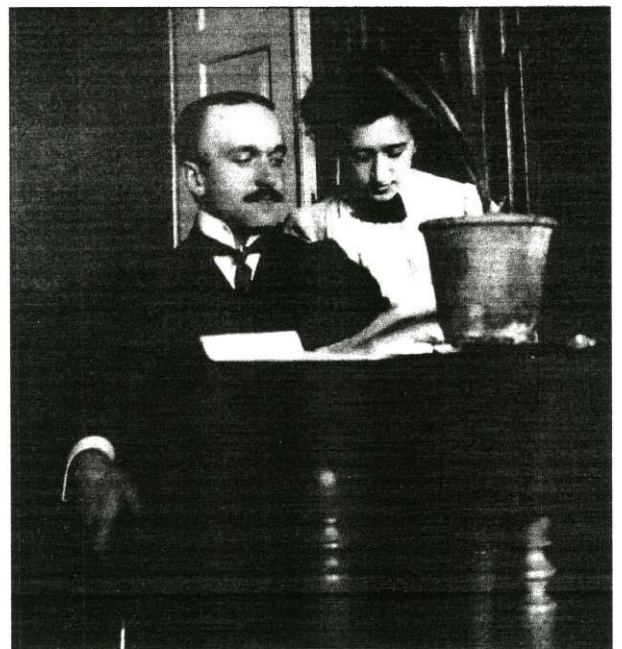
Aniela Gosiewska

blizu Oranienburga. Zmarł w 1940 r. Urna z jego prochami została przysłana rodzinie i złożono ją w grobowcu w Ratoszynie.

Kazimierz, podobnie jak starszy brat, uczęszczał do gimnazjum jezuickiego w Chyrowie. W latach 1934–1935 uczył się w Szkole Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu i zakończył ją jako podporucznik rezerwy. W 1935 r. rozpoczął studia rolnicze w SGGW. Wojna przerwała naukę. Dyplom obronił w 1946 r. W czasie kampanii wrześniowej jako oficer rezerwy Kawalerii 18. Pułku Ułanów został wzięty do niewoli i przebywał w oflagu. Po śmierci ojca – Stanisława (9 lipca 1940 r.), został zwolniony z obozu, aby prowadzić po ojcu administrowanie majątkiem obciążonym przymusowymi kontyngentami. W 1942 r. ożenił się z Hanną Rojowską. Małżeństwo rozpadło się trzynastcie lat później. Ożenił się ponownie w roku 1970 z Małgorzatą Pachelską. Do końca życia pracował w Państwowych Gospodarstwach Rolnych (Strzekęcín, Kadyny, Bobrowniki, Strzelin). Zmarł bezpotomnie w roku 1987.

Córka Barbara pobierała nauki w Zbylitowskiej Górze u sióstr Sacré-Cœur. Maturę zdała w 1935 r. Dwa lata później rozpoczęła naukę w Wyższej Szkole Służby Zagranicznej. Wojna przerwała edukację Barbary, do której już nie wróciła. 27 listopada 1939 roku wyszła za mąż za Leonarda Pacewicza. Ślub odbył się w kościele p.w. Św. Krzyża w Warszawie.

Leonard Pacewicz urodził się w Kijowie 3 listopada 1915 r. jako najmłodszy z trójki dzieci, z matki



Stefania i Stanisław Boduszyńscy niedługo po ślubie ok. 1910 r.

Mirosławy z Górskich, absolwentki Konserwatorium Muzycznego w Warszawie i ojca Józefa Pacewicza – lekarza. Leonard ukończył gimnazjum im. Władysława IV w Warszawie i w latach 1935-1939 studiował na Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej, który to wydział ukończył dopiero po wojnie. W czasie wojny obronnej 1939 roku walczył w dywizji gen. Kleeberga. Po kapitulacji uciekł z transportu do oflagu i wrócił do Warszawy. Ze świeżo poślubioną Barbarą zamieszkali na Żoliborzu. Leonard, chcąc utrzymać rodzinę miał się różnych prac dorywczych. W sierpniu 1940 r. Barbara urodziła córkę Krystynę i przenieśli się do Radlina. Leonard dostał pracę w elektrowni miejskiej w Lublinie, gdzie pracował jako technik elektryk do 1944 r. W 1942 r. na świat przyszła druga córka – Marta.

Barbara i Leonard Pacewiczowie z córkami przyjechali do Warszawy 3 sierpnia 1945 r. Zatrzymali się w mieszkaniu udostępnionym im przez brata Leonarda Pacewicza – Romana, przy ul. Śniegockiej. Potem przeprowadzili się do Konstancina, gdzie mieszkali do 1956 r. Tu przyszły na świat bliźniaczki: Maria i Małgorzata (12.09.1949 r.). Ostatnie lata życia mieszkali na Żoliborzu, gdzie zmarli, najpierw Barbara – 1997 r. a trzy lata później Leonard – 2000 r. Zostali pochowani we wspólnym grobie na Starych Powązkach.

### Majątek w czasie wojny

Życie w majątku po wybuchu wojny zmieniło się w sposób dramatyczny. Pod koniec 1939 r. we dworze zamieszkała pięcioosobowa rodzina wysiedlona z zachodniej Polski. Niedługo potem przyjęto pod dach dwóch młodych chłopców, których rodzice zostali rozstrzelani przez Niemców w Toruniu. Według wspomnień Barbary „stosunki między wysiedleńcami zamieszkującymi dwór a właścicielami były prawie rodzinne. W miarę możliwości, każdy miał zajęcie i swój odcinek pracy”. Wszyscy mieszkańcy musieli pogodzić się z drastycznym pogorszeniem warunków życia, które było spowodowane obowiązkowymi kontyngentami, podjęciem pomocy dla partyzantów oraz wysyłaniem paczek do obozów jenieckich.

Właściciele aktywnie działali w konspiracji. Kazimierz Boduszyński – ps. „Emir”, jego szwagier Zbigniew Rojowski oraz Leonard Pacewicz – ps. „Ali”, mąż Barbary, należeli do Narodowych Sił Zbrojnych. Również wielu pracowników dworu i mieszkańców wsi brało udział w ruchu oporu. Kontakty konspiracyj-



Od lewej Barbara, Kazimierz i Stanisław. Zdjęcie wykonane prawdopodobnie w majątku Bachorza

ne bardzo silnie zbliżyły dwór z wsią. We dworze udzielano schronienia partyzantom z różnych formacji.

Wraz ze zbliżającymi się wojskami radzieckimi wzrastała świadomość, jakie zagrożenia dla dworu i jego mieszkańców niosą ze sobą przyszłe zmiany polityczne. Działalność konspiracyjna wiązała się z możliwością aresztowania przez NKWD lub UB. W związku z tym Barbara i Leonard Pacewiczowie wynajęli mieszkanie w miasteczku Bełżyce, oddalonym o kilkanaście kilometrów od Radlina, aby



Od lewej Kazimierz, Barbara, Stefania (matka), Stanisław Boduszyński, 1926 r.



Kazimiera Gosiewska (starsza pani po środku) ze służbą. Po jej prawej stronie siedzi Marianna Bańka, zatrudniona w majątku, wielce ceniona przez właścicieli. Zdjęcie udostępnione dzięki uprzejmości wnuczki p. Barbary Sarny. Druga połowa lat 30. XX wieku

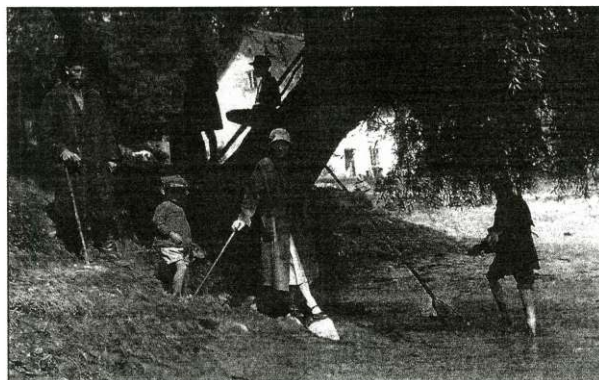
mieć możliwość schronienia się w razie niebezpieczeństwa. Majątek opuścili na zawsze w lipcu 1944 roku. Niedługo potem w ich ślad poszli Kazimierz Boduszyński z żoną. Opustoszały dwór zajęli mieszkańcy wsi, byli pracownicy folwarczni majątku. Zaniedbany i nieremontowany popadał w ruinę. Do 1947 roku na parterze funkcjonował sklep. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, za zgodą władz, wszystkie budynki dworskie zostały rozebrane na materiał budowlany, który wykorzystali okoliczni mieszkańcy. Ostatnim śladem istnienia majątku we wsi Radlin są stawy rybne. Żyją

jeszcze dwie kobiety pamiętające dwór za czasów jego świetności.

*Autorka pragnie podziękować Adamowi Hornungowi za badania przeprowadzone w lipcu 2013 roku na terenie wsi Radlin oraz kwerendę w archiwum lubelskim. Wyrazy wdzięczności kieruje również za pomoc przy powstawaniu powyższego tekstu.*

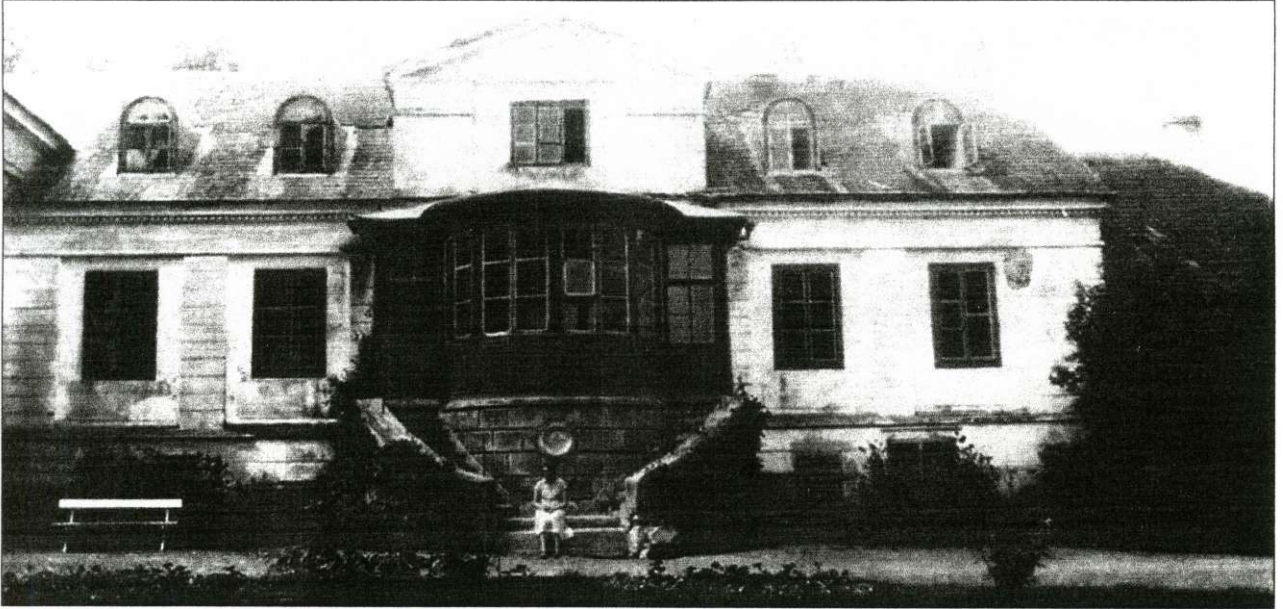


Lata 20. XX wieku, młocka parowa



Lata 20. lub 30. XX wieku. Prace przy stawach rybnych. Na fotografii widoczni Żydzi, według relacji mieszkańców Radlina jeden z żydowskich kontrahentów dworu miał na imię Bencjan





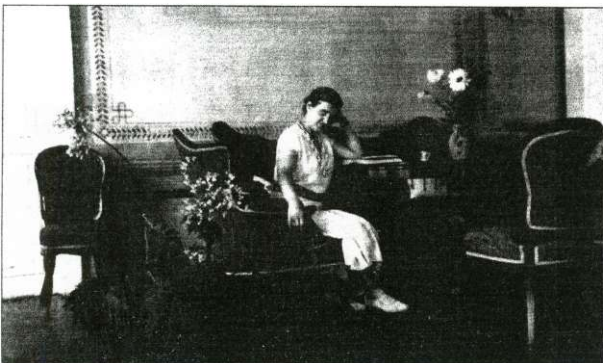
Lata 20. lub 30. Weranda od strony wschodniej. Miejsce w którym Kazimiera Gosiewska spotykała się z dziećmi ze wsi na nabożeństwa odprawiane przez księdza Konopkę



Ok. 1933 r., Mieszkańcy majątku przed frontem dworu. Siedzące od lewej przyjaciółka ze szkoły Sacré Coeur w Zbylitowskiej Górze, Barbara Boduszyńska, Kazimiera Gosiewska, Janina „Misia” Boduszyńska, Helena z Malczewskich Boduszyńska. Od lewej stoją: Kazimierz Boduszyński, NN, Stefania z Gosiewskich Boduszyńska, Stanisław Boduszyński senior, Stanisław Boduszyński Junior



Janina Misia Boduszyńska, lata 30.



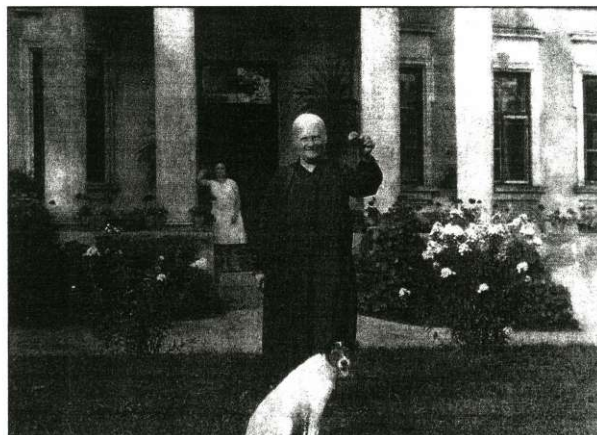
Janina Gosiewska w salonie, lata 30.



Stanisław Boduszyński junior, ok. 1939 r.



Kazimierz Boduszyński, ok. 1939 r.



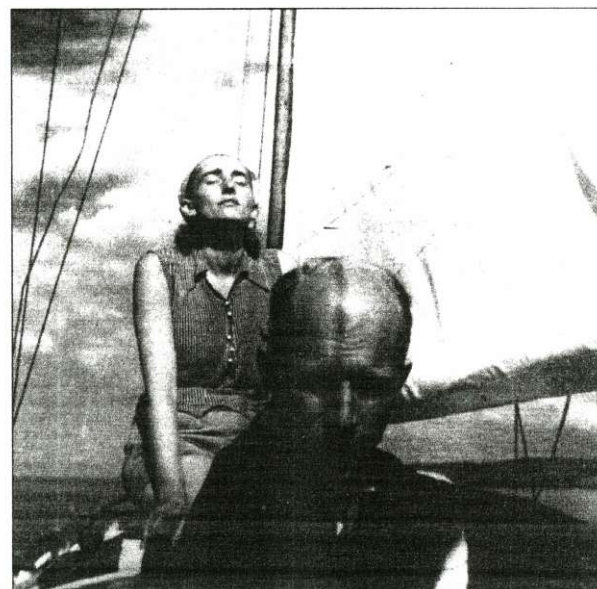
Kazimiera Gosiewska przed frontem dworu w Radlinie lata 30.



Stefania z Gosiewskich i Stanisław Boduszyński w drodze na spacer aleją topolową w Radlinie, ok. 1933 r



Około 1941 roku, Barbara z Boduszyńskich Pacewiczowa z córką Krystyną



Początek lat 60., Barbara z Boduszyńskich i Leonard Pacewiczowie na rejsie po jeziorze Śniardwy